



ZRZESZENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI

KWARTALNIK

Nr 9 - 2013

# POLONIA NOWA

Konsulat  
w Malmö jest  
likwidowany.

Czy  
będzie  
DOM  
POLSKI ?

Maskarada  
w Landskronie

Polecamy nowe  
filmy i książki



# KWARTALNIK POLONIA NOWA

## KWARTALNIK ZRZESZENIA ORGANIZACJI POLONIJSKICH W SZWECJI

### Okładka:

Zuzia Kelder na maskaradzie w Landskronie

### Zdjęcie:

Z archiwum Polskiego Ogniska PIAST

### Redaktor naczelny:

Teresa Sygnarek  
ts@dcgplus.com

### Opracowanie graficzne:

Teresa Sygnarek

### Zespół redakcyjny:

Teresa Sygnarek  
ts@dcgplus.com

Tadeusz Adam Pilat  
t.a.pilat@bredband.net

### Druk:

Graphic House

### Nakład:

3.000 egz.

### Zamówienie prenumeraty:

t.a.pilat@bredband.net

### Zamówienie ogłoszeń:

ts@dcgplus.com

### Kwartalnik w internecie:

www.polonia-zop.eu

*Zadanie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach konkursu "Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą".*

*Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji  
dziękuje w imieniu szwedzkiej Polonii.*

*Kwartalnik Polonia Nowa zarejestrowany jest w Urzędzie Patentowym, (Patent- och Registreringsverket, PRV).*

*Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę ogłoszeń i reklam. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skrótów nadesłanych tekstów. Nie odsyłamy nie zamówionych materiałów.*

## W tym numerze:

<b>Konsulat czy DOM POLSKI</b>	<b>str. 4</b>
<b>XV Jubileuszowy Bal Polonii w Malmö</b>	<b>8</b>
<b>Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego</b>	<b>10</b>
<b>MALWA kwitnie w Norrköping</b>	<b>12</b>
<b>Maskarada w Landskronie</b>	<b>14</b>
<b>Nowe filmy na ekranach w Polsce</b>	<b>16</b>
<b>Kot w butach w Sztokholmie</b>	<b>18</b>
<b>Polecamy interesujące książki</b>	<b>20</b>
<b>Tej książki nie polecamy</b>	<b>22</b>
<b>Jaskiniowiec w Sztokholmie</b>	<b>23</b>

Chcesz zamówić prenumeratę kwartalnika?  
Pojedyncze numery - po kosztach własnych wysyłki.  
Większa ilość - damy ofertę.

Zgłoś chęć prenumeraty na adres:  
t.a.pilat@bredband.net lub ts@dcgplus.com



**TERESA SYGNAREK**  
Prezes  
Zrzeszenia Organizacji  
Polonijnych w Szwecji

## DRODZY CZYTELNICY

*Rok rozpoczął się dla Polonii na całym świecie w nowej rzeczywistości jako że Polonia i Polacy za Granicą mają teraz nowego partnera, który określa zasady współpracy i priorytety. Jest nim Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), które rozdziela środki finansowe na działalność polonijną.*

*Rok 2013 jest pierwszym rokiem kiedy zasady tej nowej współpracy zostały wprowadzone w życie. Polonia będzie teraz analizować skutki tejże współpracy w nadziei na konstruktywny dialog z MSZ, jako że każda nowa współpraca musi mieć pewien okres czasu na "dotarcie się" i wypracowanie optymalnych rozwiązań, oczywiście pod warunkiem, że obie strony będą ze sobą rozmawiać.*

*Nad wszystkim czuwają Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą oraz Senacka Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Czy będzie nam się lepiej działało w tej nowej rzeczywistości? Niedaleka przyszłość to pokaże.*

*W międzyczasie radzę zwrócić uwagę na projekt jaki Zrzeszenie opracowało i skierowało do MSZ w sprawie utworzenia Domu Polskiego w południowej Szwecji, w kontekście likwidacji Konsulatu Generalnego w Malmö, o czym piszemy w tym numerze kwartalnika "Polonia Nowa".*

*A z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę wszystkim Czytelnikom wesołego jajka i mokrego śmigusa.*

*Z serdecznymi pozdrowieniami*

*TERESA SYGNAREK*



**LIKWIDOWANY JEST KONSULAT W MALMÖ. ZRZESZENIE STARA SIĘ O UTWORZENIE DOMU POLSKIEGO W MALMÖ DLA POLONII W POŁUDNIOWEJ SZWECJI**



*Budynek Konsulatu w Malmö.*

Na stronie Konsulatu Generalnego w Malmö czytamy następujące ogłoszenie:

**ZAKOŃCZENIE DZIAŁALNOŚCI KONSULATU GENERALNEGO RP W MALMÖ**

Konsulat Generalny RP w Malmö informuje, że w związku z racjonalizacją sieci polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych, Minister Spraw Zagranicznych podjął decyzję o likwidacji konsulatu w Malmö. Przewiduje się, że likwidacja urzędu zakończy się do 30 czerwca 2013 roku.

W związku z tą nieprzychylną dla Polonii w południowej Szwecji wiadomością, Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji podjęło działania w celu utworzenia Domu Polskiego.

**CZY DOM POLSKI JEST POTRZEBNY**

W południowej Szwecji, a w Malmö w szczególności istnieje duże skupisko Polaków, zarówno ze starszych fal emigracyjnych, jak i przedstawicieli nowej emigracji zarobkowej, przybyłej do Szwecji po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Szacuje się, iż w tej części kraju znajduje się obecnie od 70 do 100 tysięcy Polaków, natomiast oficjalne źródła szwedzkie podają iż w samym tylko Malmö, Polacy stanowią czwartą pod względem liczebności grupę etniczną. W okresie letnim gdy rozpoczynają się prace sezonowe

# KONSULAT czy DOM POLSKI w Malmö

u rolników, liczba Polaków wzrasta. W południowej Szwecji działa około 25 organizacji polonijnych, z których większość zrzeszona jest w dwóch ogólnoszwedzkich związkach federacyjnych: w Zrzeszeniu Organizacji Polonijnych w Szwecji (ZOP), które skupia 20 organizacji, w tym 10 dużych i prężnie działających na terenie południowej Szwecji oraz w Kongresie Polaków w Szwecji (KPS).

Konsulat w Malmö, oprócz działalności strictly konsularnej, pełni ważną rolę w życiu polonijnym. To tutaj odbywają się spotkania Polonii, wystawy i obchody świąt narodowych.

Kiedy tej placówki zabraknie, potrzeba bazy do działalności polonijnej i do promocji Polski stanie się sprawą oczywistą i pilną.

**OFERTA DOMU POLSKIEGO**

Wiele organizacji polonijnych w Malmö i pozostałej części południowej Szwecji nie jest w stanie rozszerzyć swojej działalności i zrzeszyć większej ilości członków ze

względu na brak lokalu bądź trudności z jego wynajmem.

Na dzień dzisiejszy, zrzeszone organizacje polonijne w południowej Szwecji mają ok. 1.200 członków. Liczba członków byłaby dużo większa gdyby organizacje miały dogodne warunki do prowadzenia działalności.

Co może zaoferować Dom Polski?

- **Promocja Polski, polskości i polskiej kultury,**

np. konferencje, wykłady i wystawy. Ta działalność ma też społeczeństwo szwedzkie jako swoich odbiorców.

- **Edukacja i oświata dla polskich dzieci** przebywających czasowo w Szwecji.

Potrzeba utworzenia polskiej szkoły jest bardzo pilna, dzieci które przebywają kilka lat w Szwecji muszą otrzymać naukę języka polskiego, historii i geografii aby móc kontynuować naukę po powrocie do Polski.

- **Usługi dla nowo przybyłych Polaków.**

Czyli spotkania informacyjne z przed-



*Tutaj, w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie zostanie podjęta decyzja w sprawie Domu Polskiego w południowej Szwecji.*

stawicielami szwedzkich urzędów i instytucji, kursy języka szwedzkiego, dyżury informacyjne, pomoc w konfliktach z pracodawcami itp.

- **Rozwijanie współpracy gospodarczej** pomiędzy podmiotami polskimi i szwedzkimi.

Np. prezentacja polskich osiągnięć w wybranych dziedzinach, atrakcyjnych dla rynku szwedzkiego.

- **Integracja miejscowej Polonii** i siedziba dla organizacji polonijnych.

- **Dyżury konsularne dla personelu z Kopenhagi.**

Zorganizowanie dyżurów konsularnych w Domu Polskim było by wspaniałym przykładem współpracy MSZ z Polonią. Obecny okręg konsularny obejmuje całą południową Szwecję łącznie z Göteborgiem, dokąd personel konsulatu jeździ w regularnych odstępach czasu. Wydaje się logicznym takie rozwiązanie, które proponujemy.

Dlaczego setki, tysiące osób z całej południowej Szwecji ma jeździć do Kopenhagi skoro można to rozwiązać wizytą dwóch osób z personelu konsularnego w Malmö?

Jest to oczywiście możliwie optymalne rozwiązanie w zaistniałej sytuacji, nie rozwiązuje ono jednak wszystkich potrzeb Polaków.

W naszym opracowaniu projektu „Dom Polski” zostały zawarte inne obszary działalności, m.in.

- **akademie z okazji polskich świąt narodowych,**
- **przedstawienia muzyczne i teatralne,**
- **spotkania tematyczne,**
- **organizowanie konferencji i targów, pokazów i wystaw artystów i firm z Polski,**
- **kawiarnia-biblioteka,**
- **pokazy polskich filmów,**
- **przedszkole dla dzieci pochodzenia polskiego.**

## DLACZEGO TERAZ

Pierwszy powód jest oczywisty, likwidacja konsulatu rodzi potrzebę innego rozwiązania.

Drugi powód, to możliwość jaką ma MSZ przy sprzedaży obiektu konsularnego.



Na spotkaniu w MSZ 7 lutego br. Teresa Sygnarek przekazała wiceszefowi MSZ Januszowi Ciszkowi opracowanie projektu utworzenia Domu Polskiego w południowej Szwecji.

A można naprawdę liczyć na to, że sprzedaż obiektu w tak luksusowej dzielnicy jakim jest Bellevue w Malmö da dużo wyższy przychód niż ten, który został przewidziany w budżecie MSZ.

Czy trzeba to bliżej rozwijać i tłumaczyć?

Ta funkcja jest oczywista:



W opracowaniu projektu rozważyliśmy różne warianty, m.in. przejęcie budynku lub wynajęcie innego lokalu. Oba te rozwiązania nie są jednak korzystne dla państwa polskiego.

Natomiast przeznaczenie części środków otrzymanych ze sprzedaży konsulatu na utworzenie Domu Polskiego jedynie uszczupla łączną kwotę ze sprzedaży konsulatu ale równocześnie daje dowód na zrozumienie potrzeb Polonii i chęć współpracy z Polakami za granicą według tych priorytetów, które MSZ wytyczyło w Planie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

## DŁUGA DROGA

Adresatem naszego podania jest oczywiście właściciel obiektu konsularnego i rządowa instancja odpowiedzialna za współpracę z Polonią i Polakami za granicą czyli MSZ, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Osobą odpowiedzialną za tę właśnie działalność jest Janusz Cisek, Podsekretarz Stanu ds. konsularnych i Polonii i wiceszef MSZ.

Drugą instancją jest także Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą, której zakres działania obejmuje sprawy więzi z krajem Polaków i osób pochodzenia polskiego zamieszkałych za granicą na stałe lub czasowo.

Pod koniec stycznia br. Zrzeszenie skierowało pismo do MSZ w sprawie Domu Polskiego i to samo pismo przekazałam do Komisji, w której posiedzeniu miałam okazję uczestniczyć i wstępnie przedstawiłam członkom Komisji potrzebę utworzenia Domu Polskiego w południowej Szwecji.

7 lutego miałam zaszczyt spotkać się osobiście z wiceszefem MSZ Januszem Ciskiem, na którego ręce przekazałam pełne opracowanie projektu, skierowane do ministra MSZ Radosława Sikorskiego i do wiceministra Janusza Ciska. Opracowanie to zostało także udostępnione Komisji i w zasadzie temat ten miał być omawiany na posiedzeniu tego dnia ale sprawa likwidacji konsulatu w Kolonii w Niemczech zabrała tak dużo czasu że sprawa Malmö została przesunięta na następne posiedzenie Komisji 21 lutego. Na kolejną, trzecią już wizytę w Sejmie przygotowana została skrócona wersja projektu i przesłana wcześniej zarówno do MSZ, jak i do Komisji.

### DZIWNE ARGUMENTY MSZ

Obecna na posiedzeniu tej Komisji wiceminister MSZ Beata Stelmach przedstawiła stanowisko MSZ w kwestii likwidacji różnych polskich placówek dyplomatycznych na świecie. Stanowisko to jest zawarte we wcześniejszym piśmie MSZ, które zostało opracowane przez wiceministra MSZ Grażynę Marię Bernatowicz. W raporcie tym, w rozdziale o likwidacji konsulatu w Malmö, zawarty jest m.in. taki argument przemawiający za likwidacją konsulatu: *...ze względu na bliskość ambasad w Kopenhadze i w Sztokholmie...*



Odległość ze Sztokholmu do Ystad wynosi 666 km, a z Gdańska do Zakopanego 672 km. Według MSZ są to "bliskie" odległości.

Minister Stelmach wyjaśniła, że Malmö leży w odległości „dwudziestu kilku kilometrów” od Kopenhagi. Abstrahując już od faktu że ta odległość wynosi 45 km, to nie można cały czas opierać się na odległości z miasta Malmö.

Nie zapominajmy, że konsulatu odbywał regularne wyjazdy do Göteborga i że południowa Szwecja to nie tylko Malmö. Odległość z południa Szwecji, konkretnie miasta Ystad do Sztokholmu wynosi 666 km co jest porównywalne z odległością z Gdańska do Zakopanego, 672 km.

Ciekawe, czy MS odważyłby się użyć takiego argumentu w Polsce do mieszkańców Gdańska tłumacząc im że mają blisko do Zakopanego?

Minister Stelmach użyła także innego argumentu porównawczego i przytoczyła przypadek Szwecji, która likwiduje swoje ambasady w Belgii, Luxemburgu i Słowacji.

Na ile Szwecja może być wykładnią w tej kwestii?

Jak można porównywać 9-milionową Szwecję z przeszło 38-milionową Polską? Ilu Szwedów uciekało ze Szwecji ze względów politycznych po II wojnie światowej?

Ilu Szwedów emigrowało do tych krajów w poszukiwaniu zarobków? I gdzie jest ta szwedzka diaspora w tych krajach?



Dom Szwedzki - Sweden House na Rue de Luxembourg 3 w Brukseli.

Poza tym, w Belgii, gdzie ambasada została zamknięta, usługi konsularne oferowane są w Sweden House!

Informacja na stronie Sejmu o przebiegu posiedzenia Komisji, patrz zrzut ekranu ze strony internetowej.

Pragniemy merytorycznej dyskusji z MSZ i zrozumienia naszych potrzeb. A sytuacja jest w tej chwili korzystna dla obu stron i możliwa do rozwiązania. MSZ który i tak sprzedaje posiadłość konsulatu w Malmö będzie miał jedynie zmniejszone środki pozyskane ze sprzedaży jeśli ich część przekaże na promocję Polski w południowej Szwecji, a tym samym zapewni także możliwość rozwoju działalności polonijnej. Byłby to nadwyrzodobry przykład współpracy MSZ z Polonią i Polakami za granicą.

### CO MOŻE KOMISJA

Debata podczas posiedzenia Komisji, po przedstawieniu naszego projektu, była gorąca ale rzeczowa, o ile nie wziąć pod uwagę dwóch argumentów minister Stelmach o bliskości ambasad i porównania ze Szwecją. Komisja uchwaliła tekst dezyderatu w sprawie Polonii w południowej Szwecji (patrz poniżej), który to dezyderat został przez Komisję przyjęty większością głosów. Wspaniale, że posłowie w Komisji rozumieją nasze potrzeby ale jakie znaczenie ma dezyderat uchwalony przez Komisję?

Po pierwsze, dezyderat nie jest wiążący. Tworzony jest przez komisje sejmowe w określonych sprawach i może być skierowany do różnych podmiotów rządowych, tak jak w naszym przypadku do MSZ, który nie ma prawnego obowiązku wykonania postulatów zawartych w dezyderacie, ale musi zająć wobec nich stanowisko w ciągu 30 dni od dnia otrzymania dezyderatu.

### DEZYDERAT KOMISJI

Niemniej jednak uchwała Komisji jest pewnym wyznacznikiem dla adresata, który może się liczyć z tym że przy nie zastosowaniu się do podjętego dezyderatu Komisja może podjąć inne kroki, m.in. ponowić dezyderat.

Dezyderat podjęty w ubiegłym roku przez Komisję innowacyjności i nowoczesnych technologii wzywający premiera do odłożenia podpisania przez Polskę umowy ACTA miał duże znaczenie ale także miał poparcie przeróżnych akcji społecznych, łącznie z manifestacjami i gwałtownymi demonstracjami ulicznymi.

My nie zamierzamy wyjść na ulice ani piketować pod siedzibą MSZ



Strona główna » O Sejmie » Dla mediów » Informacja o posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą

## Informacja o posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą

poniedziałek, 25 lutego 2013 10:44

Komisja Łączności z Polakami za Granicą wysłuchała informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat reorganizacji przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie w latach 2012-2013.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych - Beata Stelmach, omówiła główne cele MSZ w zakresie reorganizacji polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Głównym celem przeprowadzanych zmian jest optymalizacja obecności dyplomatycznej Polski w świecie oraz chęć lepszego odzwierciedlenia priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Zmiany mają też na celu ograniczenie kosztów funkcjonowania placówek zagranicznych w kontekście trudnej sytuacji finansów publicznych. W tym celu poszukiwane są nowe, bardziej elastyczne rozwiązania, odbiegające od dotychczasowego, statycznego postrzegania przedstawicielstwa dyplomatycznego.

W trakcie dyskusji posłowie pytali, czy likwidacja przedstawicielstw dyplomatycznych nie wpłynie negatywnie na promocję polskiej kultury i biznesu oraz wsparcie organizacji polonijnych. Kontrowersje budził plan rozlokowania nowych placówek i dostępność usług konsularnych dla obywateli polskich.

Prezes Zrzeszenia Organizacji Polskich w Szwecji - Teresa Sygnarek, przedstawiła opinię środowisk szwedzkiej Polonii odnośnie do likwidacji polskiego konsulatu w Malmö. Zasygnalizowała, iż może to utrudnić możliwość kontaktu obywateli polskich przebywających w Szwecji z polską służbą dyplomatyczną. Postulowała wsparcie przez MSZ inicjatywy Polonii szwedzkiej - budowy ośrodka polonijnego „Dom Polski” w południowej Szwecji w Malmö.

Komisja uchwaliła dezyderat skierowany do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie decyzji dotyczącej siedziby Konsulatu Generalnego RP w Malmö.



Posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. W środku przewodniczący Komisji Adam Lipiński, po prawej wiceprzewodnicząca Joanna Fabisiak, po lewej wiceprzewodniczący Wojciech Ziemiński. Na zdjęciu po lewej stronie przedstawiciele MSZ, pierwszy od lewej Jarosław Łasiński, były konsul generalny w Malmö, a trzeci od lewej wiceszef MSZ Janusz Cisek.

ale liczymy na konstruktywny i poważny dialog z MSZ, liczymy na zrozumienie naszych potrzeb, na zauważenie jak ważną rolę możemy spełnić dla promocji Polski i jaką ważną funkcję ma dla tych przedsięwzięć istnienie Domu Polskiego oraz liczymy na pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku.

Tekst i zdjęcia **TERESA SYGNAREK**

Z ostatniej chwili:  
Konsul Generalny RP w Malmö, Stanisław Cygnarowski został 15 marca przeniesiony do Wilna, patrz str. 11.

**Dezyderat nr 7**  
**Komisji Łączności z Polakami za Granicą**  
**w sprawie decyzji dotyczącej siedziby Konsulatu Generalnego RP w Malmö**  
**do Ministra Spraw Zagranicznych**  
**uchwalony na posiedzeniu w dniu 21 lutego 2013 r.**

Komisja Łączności z Polakami za Granicą na posiedzeniu w dniu 21 lutego br. wysłuchała informacji Ministra Spraw Zagranicznych oraz Prezesa Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji na temat aktualnej sytuacji Konsulatu Generalnego RP w Malmö oraz planów utworzenia „Domu Polskiego” – ośrodka polonijnego w Malmö.

Po wysłuchaniu informacji oraz dyskusji, Komisja zwraca się do Ministra Spraw Zagranicznych - w przypadku podjęcia decyzji i doprowadzenia do sprzedaży Konsulatu Generalnego w Malmö, o przeznaczenie znaczącej części środków finansowych pozyskanych z tego tytułu na rzecz wsparcia działalności organizacji polonijnych w południowej Szwecji. Przeznaczenie części środków ze sprzedaży obiektu konsularnego na Dom Polski w Malmö zapewni aktywny rozwój działalności polonijnej i ukierunkowanie jej na priorytetowe obszary określone przez MSZ.

Przewodniczący Komisji  
/-/ Adam Lipiński

TRADYCYJNIE,  
W OSTATNIĄ SOBOTĘ STYCZNIA  
ODBYŁ SIĘ JUBILEUSZOWY,  
BO JUŻ XV CHARYTATYWNY  
BAL POLONII W MALMÖ

# 15 Jubileuszowy

Szybko minęło piętnaście lat i piętnaście zawsze udanych bali, które mają swoich stałych bywalców, ale na które corocznie przybywają nowi, coraz młodszy, lecz nie mniej eleganccy goście.



Archiwalne zdjęcie z pierwszego Balu. Od lewej: Grażyna Sosnowska, Tadeusz Adam Pilat, Teresa Rask.

## TRUDNE POCZĄTKI

Miałem ogromną przyjemność być inicjatorem tej imprezy, która weszła na stałe do polonijnego kalendarza imprez w południowej Szwecji, choć na początku jej losy nie były pewne.

Pełniąc wówczas funkcję prezesa Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji i mając liczne międzynarodowe kontakty zauważyłem, że w wielu ośrodkach polonijnych na świecie organizowane są wielkie i piękne bale, z których dochód

zawsze przeznaczony jest na cele charytatywne. U nas wyraźnie brakowało tego typu inicjatywy, toteż w 1996 roku zaproponowałem zorganizowanie Balu Polonii kilku organizacjom polonijnym na terenie Malmö.

Niestety miało minąć jeszcze kilka lat zanim doszło do pierwszego balu. Organizacje były sceptycznie nastawione przede wszystkim do wysokich cen biletów, które kilkakrotnie przekraczały ceny wstępów na zabawy polonijne.



## TEN PIERWSZY BAL...

Sprawa stała w miejscu i dopiero „opatrność”, a właściwie MSZ zesłało nam do Malmö konsul Grażynę Sosnowską (obecnie Ambasadorka w Czarnogórze), która założyła u nas Fundację Różowej Wstążki.

Powołaliśmy Komitet Organizacyjny Balu, któremu przez pięć pierwszych lat miałem przyjemność przewodniczyć. Połączyliśmy siły fundacji z grupą wybranych indywidualnych działaczy oraz ekipą tradycyjnego Balu Medyka.

Pierwszy Charytatywny Bal Polonii w Malmö odbył się 6 lutego 1999 roku w lokalu Sirius Orden.

Grała pięcioosobowa orkiestra Adrzeja



Nebeskiego z Göteborga, występowała Fryderyka Elkana-Majewska z Malmö i Teresa Tutinas ze Sztokholmu. Wszyscy bawili się razem, dobrze i długo.

### WYSOKI POZIOM

Na balach obowiązuje ostry reżim stroju wieczorowego, gdzie ciemny garnitur jest absolutnym minimum.

Zdarzają się fraki, ale znakomita większość panów jest w smokingach, u pań przeważają oczywiście długie suknie.

Tylko dwa razy bal gościł w lokalu Sirius Orden, obecnie od kilku lat bal odbywa się zawsze w ostatnią sobotę stycznia we wspaniałych, pamiętających czasy napoleońskie, salach balowych Łoży Wolnomularskiej.

Od 2003 roku Komitetowi Balowemu z profesjonalnym zacięciem przewodniczy członek tej łoży, znany biznesmen Krzysztof Cegliński, który wprowadził wiele innowacji i trafnych pomysłów. Przez komitet przewinęło się wiele osób, jego zaletą było to, że byliśmy wszyscy razem.

Należy wspomnieć: Elę Mårtensson, Borka Berga, Marysię Fisch, Hanię Schatz, Andrzeja Mateję, Teresę Rask, Elę Błanię-Kacprzyk, Krysię Gubel, Teresę Montal, Piotrkę Studniarskiego i Wojtkę Nejmana.

### CEL ZAWSZE CHARYTATYWNY

Honorowymi gośćmi balu byli niezapomniany założyciel „Monaru”, Marek Kotański oraz Ambasadorzy Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Szwecji z małżonkami: Ryszard Czarny, Marek Prawda i Adam Hałaciński.

Balowy dochód wsparł finansowo Fundację Różowej Wstążki, dwukrotnie Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, Ośrodek Marka Kotańskiego „Monar” w Szczecinie, Szpital Dziecięcy w Koszalinie, Dom Dziecka w Gorzowie Wielkopolskim, ośrodki Caritasu i wiele innych potrzebujących wsparcia instytucji.

Wspomnieniami balowymi podzielił się z kwartalnikiem „Polonia Nowa”

**TADEUSZ ADAM PILAT,**

Prezes honorowy Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji.



Krzysztof Cegliński miał okazję przekazać wiele czeków na cele charytatywne.



Bal Polonii miał okazję wesprzeć Marka Kotańskiego (po prawej) i jego ośrodek Monar. Z tyłu stoi Andrzej Mateja.

## 21 LUTEGO PRZYPADA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO I CO O TYM UWAŻAJĄ POLACY?

Czy tytuł źle się czyta? Nic dziwnego gdy wyeliminujemy ogonki.

### JĘZYKI NA WYGINIECIU

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego został ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku i upamiętnia wydarzenia w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku zginęło pięciu studentów podczas demonstracji, w której domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego.

Według UNESCO, niemal połowa z 6000 języków świata jest zagrożona zanikiem w ciągu 2-3 pokoleń. Od 1950 roku zniknęło 250 języków. Połowa spośród języków używanych na świecie jest zagrożona wyginięciem.

W Atlasie języków zagrożonych opracowanych przez UNESCO można znaleźć dane na temat 3 tys. języków.

Z obszarem Polski związanych jest osiem z nich: kaszubski, białoruski, jidisz, rusiński, romski, poleski, wiliamowicki oraz słowiński, który od lat 60-ych XX wieku uważany jest za wymarły.

Do najbardziej zagrożonych należą języki Aborygenów oraz języki afrykańskie, a także dialekty indiańskie i niektóre języki plemion z Indii.

### LASKA CZY ŁASKA?

Znany językoznawca profesor Jerzy Bralczyk apeluje: *“Używajcie polskich znaków. Jest różnica czy komuś zrobicie ‘laske’ czy ‘łaskę’”.*

Zjawisko ignorowania polskich znaków jest nagminne w sms-ach i w mejlach. Niemal co drugi sms wysyłany jest bez polskich ogonków i kreseczek.

A to tylko przez nasze lenistwo.

W każdym komputerze i w każdym telefonie można ustawić funkcję językową i po prostu pisać po polsku a nie w jakiejś jego zubożałej wersji.

# Polacy nie gesi i swój język maja?

Dr Katarzyna Kłosińska z Rady Języka Polskiego informuje: *“Polszczyzna jest jednym z 25 największych języków na świecie, posługuje się nią ponad 40 mln ludzi w Polsce i poza jej granicami. Jak wykazują badania przeprowadzone pod koniec XX wieku, jest ona symbolem tożsamości narodowej: 92 procent Polaków uważa, że tym, co spaja naród, jest właśnie język”.*

### JĘZYK POLSKI JEST Ą - Ę

Taki tytuł nosi w tym roku kampania językowa pod patronatem Rady Języka Polskiego, a której organizatorem jest agencja reklamowa Ogilvy & Mother.

W ramach tej kampanii muzycy wspierający akcję przygotowali fragmenty piosenek, w których śpiewają teksty bez polskich znaków.

<http://www.youtube.com/watch?v=LDCsuumMCO0>

Brak polskich znaków, według piosenkarza Łukasza Zagrobelnego bardzo źle wpływa na odbiór piosenek.

Akcję poza profesorem Jerzym Bralczykiem i Łukaszem Zagrobelnym wspierają także inne znane osobistości.

### MŁODZI OPAMIĘTAJCIE SIĘ!

Z badań wynika, że w szczególności ludzie młodzi rzadziej zwracają uwagę na używanie ogonków i kreseczek czyli tzw. znaków diakrytycznych. Nieużywanie tych znaków prowadzi do zubożenia języka polskiego, do zaniku jego wyróżniałości, a na dłuższą metę do osłabienia przekazu z pokolenia na pokolenie polskiego dziedzictwa narodowego.

Tekst TERESA SYGNAREK



Restauracja oferuje lunchy od poniedziałku do piątku w godz. 11-14. Ponadto oferujemy różnego rodzaju imprezy okolicznościowe typu: wesela, komunie, chrzciny, urodziny itp. Przyjmujemy również zamówienia cateringowe. Polecamy różnego rodzaju pierogi, jak i inne dania na zamówienia oraz torty i ciasta.

Adres: Von utfallsgatan 30, Göteborg Tel: 0733 20 00 89, 0739 28 98 19  
[www.mattochbelaten.se](http://www.mattochbelaten.se)

Z OSTATNIEJ CHWILI

## KONSUL GENERALNY W MALMÖ JEST JUŻ W WILNIE

15 marca Malmö żegnało Konsula Generalnego Stanisława Cygnarowskiego, który już następnego dnia udał się na placówkę w Wilnie.

Obowiązki konsula Cygnarowskiego przejmie do końca czerwca konsul Bartosz Grodecki.

Po likwidacji Konsulatu odpowiedzialna za cały okręg w Szwecji będzie Radca Minister, kierownik wydziału konsularnego przy Ambasadzie RP w Sztokholmie, Barbara Sośnicka.

Panu Cygnarowskiemu dziękujemy za dobrą, choć niestety krótką współpracę i życzymy wielu sukcesów w Wilnie!



Redakcja

Spotkanie pożegnalne w Konsulacie RP w Malmö.  
Od lewej, Bartosz Grodecki, Barbara Sośnicka, Stanisław Cygnarowski.

## 20 LAT DOŚWIADCZENIA W POLIGRAFII

# GRAPHICHOUSE®

d r u k a r n i a o f f s e t o w a

ul. Zyndrama z Maszkowic 26  
71-024 Szczecin, Polska  
tel. +48 91 483 46 76  
ghouse@ghg.pl  
www.ghszczecin.pl

Od ponad 20 lat realizujemy potrzeby naszych Klientów zarówno polskich jak i zagranicznych. Dzięki nabytemu doświadczeniu z powodzeniem realizujemy nawet najbardziej nietypowe zlecenia. Nowoczesny park maszynowy umożliwia skrócenie czasu realizacji zamówień do niezbędnego minimum przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów jakości.

Zapraszamy do współpracy.



dołącz do nas



Pełna oferta na  
[www.ghszczecin.pl](http://www.ghszczecin.pl)

## MIĘDZYNARODOWY ZESPÓŁ DZIECIĘCY "MALWA" DZIAŁA OD PRZESZŁO 20 LAT ŁĄCZĄC WIELOKULTOROWOŚĆ Z POLSKIM FOLKLOREM

Zespół Malwa kładzie duży nacisk na folklor, w szczególności polski folklor ale nie są zespołowi obce tańce nowoczesne.

### WIELOKULTUROWOŚĆ I WIELOWIEKOWOŚĆ

Te dzieci, które zaczynały swoją karierę w zespole są dzisiaj dorosłymi pannami, które bez trudu zatańczą i folklor i takie tańce jak na przykład kan-kan.

W swoim dorobku "Malwa" ma także inne ambitne projekty. Przytoczyć można jeden z nich, p.t. "Świat jest zmęczony". Młodzież wybrała kilka aspektów



# MALWA

## kwitnie w Norrköping



społecznych, które oceniła jako negatywne i do każdego z nich zostały opracowane scenki rodzajowe, w których za pomocą tańca młodzież przekazała swoje przesłanie.

### SIŁY NAPĘDOWE MALWY

Choreografia i zajęcia taneczne podczas obozów treningowych są domeną Moniki Lejman (na zdjęciu obok w czasie treningu), która ukończyła kurs choreograficzny w Rzeszowie, a na codzień prowadzi szkołę tańca w Sztokholmie.

Inez Aoufi (na zdjęciu obok, pierwsza od lewej strony tancerka w stroju do kankana oraz po lewej stronie z wiankiem na zdjęciu dolnym na stronie obok), jest wychowanką zespołu, zaczęła tańczyć jako pięciolatka, dzisiaj ma 17 lat i prowadzi zajęcia dla dzieci w dwóch grupach wiekowych.

Najstarsza grupa zaawansowana jest na tyle "wyćwiczona" i pewna siebie że prowadzi zajęcia we własnym zakresie.

Jolanta Lejman (na zdjęciu poniżej) to przede wszystkim praca z maluchami, organizacja, dbałość o stroje i dopilnowanie wszelkich poczynąń "Malwy".

Takim motorem-sercem jest także prezes organizacji, Rolf Björk (na zdjęciu poniżej, niestety ujęcie z tyłu), którego zespół zaskoczył koncertem na jego cześć z okazji 70 urodzin.

Wiele innych ludzi pracuje na sukces "Malwy" i do nich jeszcze powrócimy przy następnej okazji.



Tekst TERESA SYGNAREK  
Zdjęcia Archiwum Zespołu MALWA

**OGNIKO PIAST  
W LANDSKRONIE  
ZORGANIZOWAŁO KOLEJNĄ  
ZABAWĘ - MASKARADĘ  
DLA DZIECI**

## **MASKARADA W LANDSKRONIE TO JUŻ TRADYCJA**

Nauczycielka języka polskiego Mariola Sygulska była pomysłodawczynią tej corocznej imprezy dla maluchów. Ona była też głównym organizatorem tegorocznej maskarady, która odbyła się 2 lutego w Pilängskolan.

Pomagali jej dzielnie synowie Damian i Konrad oraz prezes Polskiego Ogniska PIAST Urszula Pilat z córką Moniką. Księżniczki, królowe, kowboje, piraci i rycerze tańczyli, śpiewali, rysowali z zawiązanymi oczami, puszczały balony, a pod koniec wyczerpani zajadali ze smakiem kiełbaski serwowane przez mamusie w szkolnej kuchni.

Tekst **TADEUSZ ADAM PILAT**  
Zdjęcia **Archiwum Ogniska PIAST**





PRZYJRZELIŚMY SIĘ  
KILKU NOWYM POLSKIM  
FILMOM, KTÓRE  
NIEDAWNO WESZŁY  
NA EKRANY KINOWE

# NOWE FILMY

## na ekranach w Polsce

### SYBERIADA POLSKA

Janusz Zaorski nakręcił nowy film "Syberiadą polską", który jest pierwszym filmem o deportacjach Polaków w latach 40-ych. Po filmie Andrzeja Wajdy "Katyń" jest to kolejny film, którego głównym wątkiem są relacje polsko-rosyjskie w XX wieku.

W latach 1940-41 Rosjanie wywieźli na Wschód 400 tysięcy Polaków. Podróż na Syberię, w ekstremalnie trudnych warunkach, w przepełnionych wagonach do transportu była trwała około 40 dni i wiele osób jej nie przeżyło.

Patrząc na ten film przypominały mi się opowieści mojej mamy, która jako żona oficera polskiego została wywieziona ze Lwowa z moją, wtedy 3-miesięczną siostrą. Ich podróż trwała ponad 40 dni, a przeżyły ją tylko dzięki biżuterii zabranej ze sobą.

Na stacjach gdzie stawał transport czekały już Rosjanki i kwitł "handel wymienny". Bochenek chleba - za pierścionek z brylantem, miednica ciepłej wody żeby obmyć dziecko - za złotą obrączkę.

W filmie obowiązuje nie tylko polityczna poprawność ale także pełna autentyczność. Zdjęcia kręcone były na dwóch kontynentach, ekipa wyruszyła na daleką Syberię żeby dać widzowi autentyczny pejzaż tej nieprzyjaznej i groźnej krainy. Droga do realizacji filmu była długa i żmudna, zdjęcia trwały dwa lata i tak samo długo szukano pieniędzy na udźwiękowanie filmu.

Reżyserowi udało się zrobić opowieść bez patosu, która pokazuje bezsilność ludzi, którzy znaleźli się w najgorszych warunkach upodlenia ale także pokazuje ich siłę, która większości pozwoliła przeżyć tamto piekło.

Film, który absolutnie powinno się



zobaczyć, a w szczególności powinno go obejrzeć młode pokolenie.

### WARSZAWA 1935

Ten film to podróż po mieście, którego już nie ma. Jest to cyfrowa animacja 3D i rekonstrukcja, której podobno nie doświadczyło żadne inne miasto na świecie.

W momencie składania gazety do druku dostępny jest tylko 50-sekundowy zwiastun filmu ale i tak to wystarczy żeby zachęcić do pójścia do kina.

Film podzielony jest na trzy części, a pierwsza część pokazująca Śródmieście Warszawy wchodzi na ekrany 15 marca, trwa 20 minut, podczas których lecimy wirtualnym samolotem. Wrażenie jest niesamowite, szczególnie skoro się wie, że wszystko jest jak najbardziej autentycznie odtworzone.

"Warszawa 1935" to dzieło grafików z fir-



my Newborn z warszawskiej Pragi, a ich cyfrowa odbudowa Warszawy była możliwa dzięki udostępnieniu serwerów przez Narodowe Centrum Badań Jądrowych w Świerku.

Wirtualna odbudowa Warszawy nie była by możliwa bez żmudnej pracy poszukiwania materiałów archiwalnych, która często przypominała badania archeologiczne.



Rezultat? fantastyczne przeżycie, choć tylko wirtualne. Warto zobaczyć przedwojenną Warszawę, która była nazywana Paryżem Północy.

### W IMIĘ...

Film w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej, która ma opinię artystki, która lubi kontrowersyjne tematy.

Akcja filmu rozgrywa się gdzieś na wsi zabitej dechami, a bohaterem jest katolicki ksiądz homoseksualista, w którego wcielił się Andrzej Chyra, którego znamy z filmu "Dług".

Film nie został przyjęty zbyt entuzjastycznie przez recenzentów i polską publiczność, mimo tego, a może właśnie dlatego, że obecnie aż wrze w prasie i między politykami o związkach partnerskich.

Nemniej jednak film ten dostał się na festiwal Berlinale w konkursie głównym. Na uwagę zasługują zdjęcia dzięki fantastycznemu prowadzeniu kamery przez Michała Englerta.

### DROGÓWKA

Nowy film Wojciecha Smarzowskiego. Film, który został zdefiniowany jako hybryda kryminała i opowieść społeczna.

Opowiada o policjancie z warszawskiej drogówki, który jest oskarżony o morderstwo i nie pamięta czy popełnił zbrodnię, bo był wtedy zbyt pijany.

Film można polecić tym osobom, którym nie przeszkadza, że dialogi są utkane z przekleństw i którzy są ciekawi społecznego bagna. Reżyser ma na swoim koncie podobny film "Wesele". Na samo wspomnienie o tym filmie może się zrobić niedobrze.

Od redakcji "Drogówka" dostaje jeden wielki minus.



Tekst TERESA SYGNAREK

# LINKES BILSERVICE

## i SKÅNE, Malmö -Arlöv

Serwis  
i naprawy  
z gwarancją!



- Gratisowy transport w promieniu 20 km od warsztatu!
- Samochód zastępczy podczas naprawy.
- Fachowa obsługa po polsku.

[www.linkesbilservice.se](http://www.linkesbilservice.se) [linkesbilservice@hotmail.com](mailto:linkesbilservice@hotmail.com)

**Jerzy Linke 040 43 42 65 0735 84 33 74**

Kvarngatan 20, 232 34 Arlöf, pon - piątek 9 - 18, sobota 10 - 13

27 STYCZNIA ODBYŁA SIĘ  
KOLEJNA PREMIERA  
"KOTA W BUTACH"  
W WYKONANIU DZIECIĘCEGO  
ZESPOŁU TEATRALNEGO "SAGA"

# KOT W BUTACH

## bawił w Sztokholmie

27 stycznia Grupa Teatralna SAGA Polskiego Towarzystwa Teatralnego w Szwecji pokazała w Kulturskolan Stockholm polonijnej publiczności, dzieciom i dorosłym, popularną krzepiącą siedemnastowieczną baśń Charles'a Perraulta o przyjaźni, lojalności i wierności, która cenniejsza jest niż złoto, o pielęgnowaniu marzeń, o miłości, i jak to zwykle w bajkach bywa, o zwycięstwie dobra nad złem.

Różnorodnych wersji literackich i inscenizacji teatralnych historii biednego młynarczyka, który za sprawą przyjaźni z czarodziejskim kotem stał się markizem de Karabaszem, a potem królem, przez wieki przybywało, a w dobie nowoczesności pojawiło się mnóstwo jej ekranizacji i animacji filmowych na

całym świecie. Nie zabrakło, rzecz jasna, form musicalowych.

### MUZYKALNY ZESPÓŁ

Spektakl teatralnej grupy przy TP Ogniwu, składającej się z amatorów w różnym wieku, od tych najmłodszych po całkiem dorosłych, w reżyserii Ewy Nordin, utrzymany w tradycyjnej konwencji bajkowej oparty jest właśnie w dużej mierze na piosenkach, ale całkiem współczesnych, do których słowa oprócz Agnieszki Osieckiej napisali także twórcy przedstawienia, wplatając w akcję słynny popkulturowy przebój z filmu Titanic Camerona, My Heart Will Go On, tyle że nie w wykonaniu Celine Dion, ale dwójki utalentowanych nastoletnich aktorów. Bardzo muzyczny i uzdolniony wokalnie ama-

torski zespół, budzi wyraźną sympatię widzów. Lekkie, dynamiczne, dowcipne przedstawienie nawiązało kontakt z najmłodszymi widzami, także dzięki pomysłowemu wprowadzeniu tzw. efektów specjalnych w słynnej scenie dialogu kota z czarnoksiężnikiem.

### WSPÓLNOTOWE DZIAŁANIE

Starannie przygotowane i zmontowane w bajkowy kolaż żywych obrazów przedstawienie, zostało wzbogacone świetnym integracyjnym pomysłem zaproszenia do spektaklu grupy szwedzkich seniorów, która zatańczyła wraz z młodym zespołem finalnego poloneza, reprezentacyjny polski taniec narodowy. Barwna, oparta na metaforycznym skrócie scenografia, utrzymane w konwencji



Cały zespół po występie premierowym.

baśniowego realizmu kostiumy tworzyły komunikatywną z wrażliwością dziecięcą interaktywną przestrzeń sceniczną, w której przeprowadzał swoje zamysły i kot w butach, i krążył wilk, któremu jednak nie udało się dzięki solidarności leśnej wspólnoty dopaść Czerwonego Kapturka. A właśnie solidarność jest głównym tematem otwartej struktury scenicznego tekstu, który wchłonał również motywy innych bajkowych narracji. Przedstawienie PTT zaaranżowane w umownej technice przypowieści przede wszystkim jednak jest również przykładem wspólnotowego działania: polonijnej amatorskiej grupy, społecznej energii reżyserki spektaklu, Ewy Nordin, ofiarności technicznego współpracującego z nią zespołu – ludzi dobrej woli, pełnej entuzjazmu polskiej młodzieży. Spektakl jest dowodem wiary twórców w działanie na rzecz animacji polskiej kultury na emigracji i w wartość odwoływania się do polskiej tradycji poprzez tworzenie małej ojczyzny. Za sprawą organizowania przez Ewę Nordin młodzieżowego teatru Polskie Towarzystwo Teatralne zamienia się partycypacyjną instytucją kultury, w miejsce, w którym twórcy i widzowie tworzą wspólne treści, dzielą się nimi i łączą się, wchodząc w interakcje między sobą – wokół tych

treści. Jedni i drudzy wykazują się kreatywnością w ramach tej instytucji, mogą dyskutować, współpracować w przestrzeni polskiej kultury, remiksować ją, performatywizować, przekazywać dalej.


### PONADNARODOWE ZAANGAŻOWANIE

Być może warto zadbać o wyświetlanie polskiej listy dialogowej nad sceną teatralną, żeby i szwedzka publiczność mogła aktywnie uczestniczyć w polskim performansie. Pierwszym krokiem stał się już udział w spektaklu Kota w butach szwedzkich tancerzy. Wniosek nasuwa się jeden: ponadnarodowe zaangażowanie w animacyjne działanie kulturowe w ramach PTT, wspólnota twórcza, w ramach której nie tylko działacze na rzecz polskiej kultury, ale także ich wychowankowie stają się autorami wspólnego projektu, jest sprawą godną najwyższego poparcia zarówno ideowego, jak i finansowego ze strony polonijnych i rządowych szwedzkich instytucji.

Tekst **Prof.dr hab. KRYSZYNA DUNIEC**  
Instytut Sztuki PAN, Warszawa  
Zdjęcie **IZABELLA STARZYK**

## JUŻ WKRÓTCE

**POLKA** ideell kulturförning www.polka.nu



Jacek Fedorowicz, Grzegorz Tomczak,  
Michał Grudziński, Julia Mikołajczak,  
Adrianna Biernacka  
zespół muzyczny "Promile"

**ZENON LASKOWIK**  
i jego kabareciarnia  
zapraszają na program  
**CHITY DLA PROSPERITY**  
scenariusz i reżyseria Zenon Laskowik

sobota, 27 kwietnia 2013 godz. 18.00  
sala UARDA Scandic Hotell LUND

**Bilety i informacje:** **Bilety 300 kr**  
Krystyna: 0706 416 100 Edyta: 0709 760 310  
Alicja: 0765 556 585 Zofia: 0705 677 440



## ÖSTERSJÖRESOR AB

oferuje

### Pobyty sanatoryjne i wypoczynkowe w Kołobrzegu

**ÖSTERSJÖRESOR AB**  
Göteborg, Linnegatan 40  
tel. **031 - 24 03 80**  
[www.ostersjoresor.se](http://www.ostersjoresor.se)  
[ostersjoresor.wb@swipnet.se](mailto:ostersjoresor.wb@swipnet.se)

Centrum Zdrowia i Relaksu VERANO, 100 m do morza, od 9 do 16 dni - cena w pokoju 2-osobowym od 4.290 kr obejmuje podróż autobusem z Göteborga lub Linköping oraz promem z Ystad do Świnoujścia t/r w kabinie 2-osobowej, pełne wyżywienie oraz od 12 do 16 zabiegów.

Podróże od kwietnia do października 2013.

W POLSCE UKAZAŁY SIĘ  
CIEKAWY KSIĄŻKI,  
DO PRZECZYTANIA KTÓRYCH  
ZACHĘCA AGENCJA  
INFORMACYJNA "POLONIA"

## Polecamy interesujące książki

W tych dniach, Instytut Pamięci Narodowej wydał album, zat. "Śladami zbrodni" (przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-56), pod redakcją, Tadeusz Łobaszewskiego. Jest to projekt edukacyjny głównie skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i studentów, choć zapoznać się z jego treścią powinien każdy Polak, w kraju i za granicą. IPN po raz pierwszy ustalił, iż liczba ofiar zbrodni sądów wojskowych wyniosła 3000, przy czym jest to tylko niewielki procent zamordowanych. Ostateczna liczba tych ofiar popełnionych przez terenowe organy bezpieczeństwa publicznego, wojskowo-policyjne grupy pacyfikacyjne, czy wreszcie sowieckie NKWD, może sięgnąć łącznie nawet 50 tysięcy zmarłych i zamordowanych! A, może jeszcze więcej?

Ze szczególnym społecznym oddźwiękiem spotkały się prace poszukiwawcze na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Na kwaterze „Ł”, zwanej także „Łączką”, odnaleziono dotychczas szczątki 117 osób. Skala medialnego i społecznego zainteresowania prowadzonymi ekshumacjami związana jest m.in. z tym, że wśród poszukiwanych na Powązkach bohaterów naszej najnowszej historii, znajdują się gen. August Emil Fieldorf „Nil” oraz rtm. Witold Pilecki.

### MIJSCA ZBRODNI

Prezentowany materiał jest pierwszą próbą (23 lata po uzyskaniu niepodległości!) skatalogowania miejsc związanych ze zbrodniami komunistycznymi. Ukazał on powszechność owych zbrodni popełnianych nie tylko w regionach mocno zaangażowanych w działalność powojennej konspiracji niepodległościowej, takich jak, Białostoczczyzna, czy Lubelszczyzna i Mazowsze, lecz także we wszystkich bez wyjątku urzędach komu-



nistycznej „bezpieki” – od Świnoujścia po Rzeszów. To rzecz o banalności i masowości zła, którego różnorodność wynikała wyłącznie z inwencji katów. Jedną z ofiar, Teodora Żukowska, której udało się przeżyć, wspomina w tym albumie to tak: „Na środku stół, na blacie mała karteczka z pytaniami i kilka kartek papieru do protokołów. Ołówki, którymi miażdżono palce i drewniana linijka, którą smagano pięty. Szpilka, którą wsadzano pod paznokcie, klucze, którymi bito po rękach, no i pięści. Palce służyły do wrywania włosów, które splukiwało się wodą w sedesie”.

### DAWNI OPRAWCY DZISIAJ

To ponure dzieło, liczy 680 stron i zawiera zdjęcia i opisy: 330 urzędów bezpieczeństwa publicznego, itp., w całej Polsce, 100 aresztów śledczych, obozów i więzień oraz gmachów związanych z obecnością NKWD i NKGB. Dalej widnieją fotografie tych, którzy zabijali i których zabijano, protokołów zeznań i wykonania kary śmierci, rozmaitych in-

nych dokumentów. Są ich dziesiątki, setki. Ogląda je się i przeżywa w skupieniu, w milczeniu. Najlepiej samemu.

Najgorsze jest to, że wśród tych, którzy wówczas ścigali, łapali, oskarżali, skazywali i zabijali, są wciąż tacy, którzy ciągle żyją, pobierają wysokie emerytury i się śmieją. Ich potomkowie pokończyli dobre szkoły, poustawiali się, i gdy nadszedł rok 89, żyli już dostatnio. Mieli pieniądze, mieszkania, często domy, dache, a ponieważ przez pezetpeerowskich aparatczyków zostali dodatkowo uwłaszczeni, pootwierali własne interesy, albo usadowili się w ważnych urzędach, agencjach, w redakcjach, sądach, bankach, w wojsku, powyjeżdżali na zagraniczne placówki... i też się śmieją. Mają wciąż swoje ateistyczne poglądy, lewicową partię, a nawet dwie, lubo też, tylko je finansowo wspierają. Wielu stało się czerwonymi liberałami, pozakładało własne fundacje, dorabiają sobie jako międzynarodowi konsultanci, zasiadają w krajowych radach nadzorczych, zostali parlamentarzystami w Brukseli, lub tylko na Wiejskiej, są właścicielami najbardziej liczących się mediów (najczęstszymi dziennikarzami i gośćmi prywatnych stacji tv i periodyków, są osoby myślące podobnie jak oni), mieszkają w pięknych willach, apartamentach, jeżdżą najlepszymi autami, a urlopy spędzają pod palmami.

- I co?... I nic.

- A dlaczego, skoro?... Bo, tak ma być i kwita.

- Zaraz, zaraz, a sprawiedliwość?... Słucham? - a porozumienie okrągłostołowe było?... No, było.

- To umów należy przestrzegać - są jeszcze pytania?...nie widzę... nie słyszę dziękuję!

Tekst **JÓZEF WŁODZIMIERZ PIELKA**

Kiedy Wydawnictwo Naukowe PWN wypuszcza na rynek księgarski swoją książkę, od razu można liczyć na to, że będzie ona interesująca i bardzo dobrze opracowana. Tak też jest z nową pozycją tej oficyny wydawniczej, pt. „Arystokracja – polskie rody”, Marcina K. Schirmer. Podejmuje ona próbę przedstawienia procesu kształtowania się polskiej arystokracji oraz jej wkład w historię kraju.

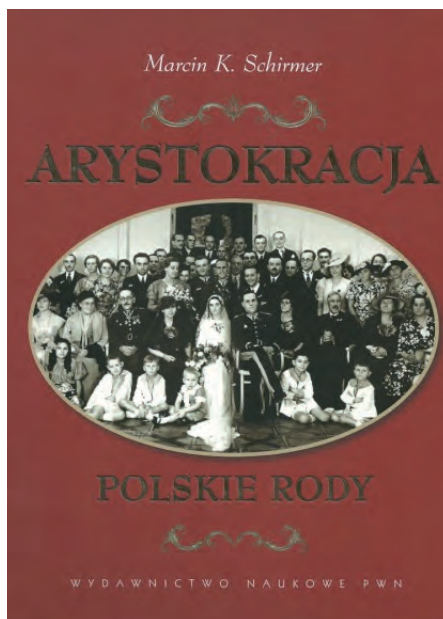
### POLSKA ELITA

Część pierwsza opisuje dzieje arystokracji od średniowiecza, przez okres nowożytny i czas rozbiorów, aż do współczesności. W drugiej prezentowane są portrety wybranych polskich rodzin arystokratycznych. Są to wybrane aspekty zarówno z historii poszczególnych rodów, jak i w opisach sylwetek ich przedstawicieli. Autor stara się w interesujący sposób wprowadzić w świat polskiej elity władzy czytelników pasjonujących się historią, genealogią, a także obyczajem możnych rodów pańskich.

Już na wstępie, M. Schilmer przedstawia nam, kim byli arystokraci i jakimi cechami musieli się wyróżniać. „ – Nikt nie ma wątpliwości – pisze autor – że Tarnowscy, Lubomirscy, Radziwiłłowie, czy Czartoryscy, to znakomite rody arystokratyczne. Ale stawia też pytanie: dlaczego jedne rodziny awansowały w hierarchii społecznej, inne zaś traciły uprzywilejowaną pozycję, nie potrafiąc zachować swojego społecznego i materialnego statusu? I, jeszcze takie: czy przynależność do arystokracji jest związana z tytułem księcia, hrabiego lub barona i czy jest to warunek sine qua non?

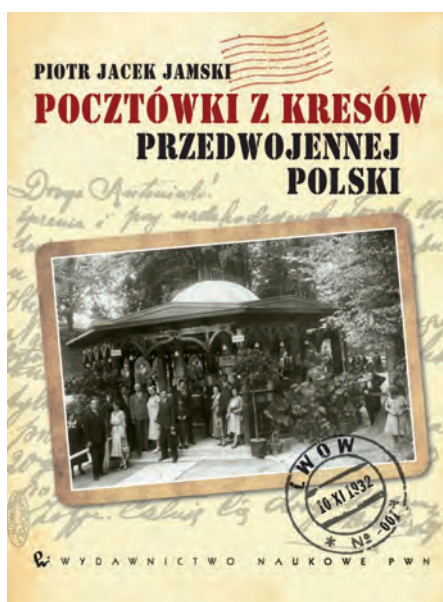
### PIEKNE WYDANIE

Licząca 315 stron książka – jak należało się spodziewać – jest edytorsko bardzo pięknie wydana: w twardej okładce, na dobrym papierze no i jest bogato ilustrowana czarno-białymi i kolorowymi fotografiami. Już na początku widzimy podobiznę, Jana Zamoyskiego, Zamek Lubomirskich w Wiśniczu, Pałac Chodkiewiczów w Młynowie, w głębi dzieła, Pałac Czartoryskich w Sieniawie, portret Konstantego Radziwiłła, aktualne zdjęcie Jana Lubomirskiego-Lanckorońskiego, Pałac Tarnowskich w Dzikowie i bliżej końca, zdjęcie Adama Tarnowskiego i Pałace, Tyszkiewiczów w Połędzie



i Błękitny Zamoyskich przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

„Arystokracja...”, przedstawia losy arystokracji, które budzą podziw i intrygują współczesnych, albowiem nieraz, bardzo lubimy zajrzeć przez dziurkę od klucza. Jest w niej wiele wydarzeń, zaskakujących zwrotów akcji, przewrotności ludzi i losu.



Drugą ważną z historycznego punktu widzenia książką, jest wydana przez PWN pozycja, zat. „Pocztówki z kresów przedwojennej Polski”, autora Piotra Jacka Jamskiego. Liczy ona 280 stron, ma również twardą okładkę, dobrej klasy papier i niezliczoną ilość zdjęć, istotnie wzbogacających jej zawartość.

### STARE DZIEJE

Kto lubi kresy, był/jest w nich zakochany, będzie w niej smakował do wiwatu. Dlaczego? Ponieważ przywróci mu ona wspomnienia z okresu, kiedy w granicach państwa polskiego znajdowały się takie województwa, jak: wileńskie, nowogródzkie, białostockie, poleskie, wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnowskie, z takimi znanymi miastami, jak Wilno, Grodno, Brześć, Tarnopol, Lwów, Dubno, Truskawiec, czy Zaleszczyki i dziesiątkami innych pomniejszych miejscowości.

### LISTY DO CÓRKI

Autor tej książki, Piotr Jacek Jamski, zajmujący się zbieraniem i opracowywaniem materiałów ikonograficznych wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej, trafił na źródło informacji o tej tematyce w postaci listów i pocztówek, wysyłanych przez pewnego polskiego inżyniera oddelegowanego na wschodnie rubieże, w celu nadzoru prac przy usprawnieniu funkcjonowania sieci torów kolejowych. Od pierwszego dnia swej pracy – a był to rok 1932 – wysyłał on z podróży swej kilkunastoletniej córeczce krótkie liściki z dołączonymi do nich pocztówkami obrazującymi opisywane miejsca. Są to więc, swego rodzaju reportaże, historyczne miniaturki.

Oczami autora listów, który sam siebie nazywa „kolekcjonerem granicznych punktów Ojczyzny naszej”, oglądać można kresy, jakie nie były znane mieszkańcom województw w zachodniej części II Rzeczypospolitej. Zauważyć można w nich ogromną fascynację odmiennością kresowych miejscowości, kultury, zwyczajów, historii. Opisy te pochodzące od przypadkowo napotkanych osób, są radosne, ale i poruszające, jednakże zawsze niezwykle barwne. Przed oczami przewijają się najpiękniejsze obrazy tamtych przedwojennych terenów. Każdy, kto ma kresowe korzenie, ma je też w sercu i często powraca w tamte strony. Dlatego te opowiedziane historie pozwalają przeżyć wspaniałą podróż sentymentalną, zapoznać się z historią miasta swoich przodków, by choć na chwilę poczuć magię II Rzeczypospolitej.

Tekst **ANDRZEJ ARKADIUSZ PIELKA**

## NAKŁADEM WYDAWNICTWA POLONICA W SZTOKHOLMIE UKAZAŁ SIĘ LEKSYKON EMIGRACJI POLSKIEJ W SZWECJI



# Tej książki nie polecamy

Wydawnictwo Polonica w Sztokholmie jest własnością Tadeusza Nowakowskiego, redaktora sztokholmskiego, darmowego dwutygodnika "Nowa Gazeta Polska". W ciągu 20 lat istnienia Polonica wydała wiele ciekawych pozycji książkowych. Sama idea wydania leksykonu polonijnego jest ważnym i cennym przedsięwzięciem. Niestety, Leksykon jest dziennikarsko-etyczną wpadką tego wydawnictwa.

Chyba autor jest tego świadom, bo w reklamie umieszczonej na stronie Nowej Gazety Polskiej, sam pisze: *...Uniwersalne, choć niepełne, kompendium wiedzy... oraz ... Z całą pewnością publikacja nie jest wolna od błędów...*

Zgadzamy się z jednym i drugim uderzeniem się w piersi redaktora Nowakowskiego. Zarówno niepełne, jak i nie pozbawione błędów.

### SĄ BRAKI I BŁĘDY

Ciekawe byłoby wiedzieć czy wszystkie braki i błędy zostały "popelnione" jedynie oraz świadomie w stosunku do osób reprezentujących Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji....

Przykładowo:

Informacje dotyczące byłych prezesów Zrzeszenia, Tadeusza Adama Pilata i Marii Jolanty Olsson są nieaktualne.

Byłej członkini Zrzeszenia - Barbarze Balcerkiewicz zostało przypisane miejsce osiedlenia w Eslöv, podczas kiedy Barbara mieszkała w Malmö. Umknęło także wydawcy, że od wielu lat Barbara nie mieszka już w Szwecji lecz w Stanach Zjednoczonych.

Tak się dzieje gdy nie podchodzi się rzetelnie do pracy wydawniczej tylko ściąga się stare dane z internetu. Jaką wartość ma wtedy taki Leksykon?

### NIE CZYŃ DRUGIEMU CO TOBIE NIEMIĘ

Redaktor Nowakowski jest członkiem zarządu Rady Uchodźstwa Polskiego i Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Polskiej. Obie organizacje są członkami Kongresu Polaków w Szwecji, organizacji federalcyjnej, która od wielu lat traci część swojej energii na kłótnie i konflikty, a Zrzeszenie ma stały abonament na ataki ze strony Kongresu.

W międzyczasie, od posłania Leksykonu do druku a jego pojawieniem się, redaktor Nowakowski sam doświadczył represji ze strony Kongresu, a konkretnie ze strony organizacji, w której (według Leksykonu) jest członkiem zarządu czyli Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, RUP iż (cytat z Nowej Gazety Polskiej, NGP nr 4.2013) *...Zgodnie z decyzjami podjętymi na zebraniu RUP w dniu 8 stycznia...Tadeusz Nowakowski nie ma prawa pozostawiać NGP w lokalu OPON...* (czyli lokalu należącego do Kongresu, przyp. TS).

W NGP czytamy dalej:

*...Pomijając już wstydlivy fakt, że w ogóle komuś przyszło do głowy zastanawianie się na zebraniu organizacji – która rości sobie prawo do nazywania się niepodległościową – nad wprowadzeniem cenzury publikacji dostępnych w bibliotece polskiej w Sztokholmie, to ta decyzja jeszcze raz dowodzi jak bardzo jedna grupka „słusznie myślących” chce narzucić wszystkim swój punkt widzenia i nie jest w stanie przelknąć krytyki. A wszystko, paradoksalnie, pod hasłami „wolności i patriotyzmu”.*

*W historii polskiej emigracji ten mały rozdział szaleństwa, który rozgrywa się teraz w RUP, Radzie Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, zapisze się pewnie czarnymi czcionkami – nie pierwszy raz, a zawsze jest nadzieja, że ostatni.*

*Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że osoby podejmujące takie decyzje reprezentują również Kongres Polaków w Szwecji (Jolanta Halkiewicz, wiceprezes, Janusz Górczyński, skarbnik, Ewa Bielska, członek prezydium), który w swoim statucie „nawiązuje do tradycji Emigracji Niepodległościowej” i jako cele ma zapisane „pogłębianie atmosfery koleżeńskości” i „dbałość o utrzymanie dobrego imienia Polski i Polaków w Szwecji”. Jaki widać to puste słowa.*

*No cóż, kto nie potrafi spoglądać daleko, ma kłopoty blisko. (tn)*

Tyle Nowa Gazeta Polska o represaliach ze strony "słusznie myślących" i rozumiemy, że to co RUP zrobił to odwet za artykuły w NGD nr 20.2012 gdzie zamieszczone były artykuły o działalności RUP, która *...została opanowana przez radykałów zwalczających ogólnie uznane przez ogół niepodległościowej emigracji instytucje...*, o ataku na Lecha Wałęsę oraz o portalu PoloniaInfo, który *...daje się wykorzystywać przez środowiska emigracyjne negujące dzisiaj struktury państwa polskiego.*

### WARTO BYĆ PRYZWOITYM

Nie popieramy tego co spotkało NGP, bo jest wolność słowa i nikt nie może cenzurować wypowiedzi innych. Ale wolność słowa to nie tylko przywilej ale także wielka odpowiedzialność. Jak sam pan redaktor Nowakowski pisze w swoim artykule o PoloniaInfo, *...może warto być po prostu przyzwoitym.* Też się z tym zgadzamy ale to czego dopuścił się wydawca Leksykonu Polskiej Emigracji w Szwecji po prostu nie można nazwać przyzwoitością.

Informacja o Zrzeszeniu została umieszczona pod literą "C" ponieważ jako pier-

wsze hasło podano starą nazwę, która została zmieniona (sic!) 23 lat temu. Jako czystą pomyłkę lub nieścisłość można by to wybaczyć, niemniej jednak przywykliśmy do tego, że naszą historię często traktuje się przez pryzmat zgryźliwości. Jednakże fakt, że niemieszczenie Zrzeszenia pod literą "Z" czyli w miejscu gdzie każdy czytelnik będzie Zrzeszenia szukał, jest de facto ukryciem informacji, niestety chyba zamierzonym.

Wydanie encyklopedyczne stawia pewne wymogi a dziennikarskim obowiązkiem, moralnym i zawodowym, jest zachowanie rzeczowości i bezstronności. I w tym momencie "Leksykon" sam siebie dyskwalifikuje. Fakt, że połowa prezentacji Zrzeszenia jest wypowiedzią Michała

Bieniasza, prezesa "konkurencyjnej" organizacji federacyjnej, Kongresu Polaków w Szwecji, znanego z ataków i na Zrzeszenie i na jego zasłużonych działaczy, świadczy tylko o jednym - że było to zamierzone działanie ze strony wydawcy, gdyż wiedział doskonale czego może się spodziewać i wiedział co potem oddawał do druku.

A może warto by było po prostu być przyzwoitym, do czego pan redaktor nawołuje innych?

Dziwne to dziennikarstwo, kiedy teksty w publikacji, które ma być leksykonem nie są weryfikowane przez opisywane osoby bądź organizacje. A pozwolenie prezentacji organizacji przez osobę jej nieprzychylną nie ma nic wspólnego z etyką dziennikarską, a bliżej temu zjawisku

do zwykłego paszkwilu.

Na pewno ani Nowa Gazeta Polska ani pan redaktor Nowakowski nie muszą mieć jakichkolwiek obaw, że Zrzeszenie poniży się do działań podobnych do tego co zrobiła Rada Uchodźstwa Polskiego. Będziemy nadal z zainteresowaniem czytać Nową Gazetę Polską, jesteśmy otwarci na współpracę i szanujemy osiągnięcia wszystkich tych, którzy działają dla dobra Polonii.

Przykro nam tylko kiedy nie spotykamy się z tym samym i może wreszcie nadszedł czas żeby zaniechać języka nienawiści i współpracować nie zważając na to do jakiej organizacji federacyjnej się należy lub jaką się popiera?

Tekst **TERESA SYGNAREK**

## EMILIAN KAMIŃSKI ZE SWOIM SPEKTAKLEM "W OBRONIE JASKINIOWCA" ODWIEDZIŁ SZTOKHOLM

# JASKINIOWIEC W SZTOKHOLMIE

Emilian Kamiński ze swoim znakomitym spektaklem jednego aktora "W obronie jaskiniowca" przyjechał do Sztokholmu na zaproszenie Agencji PolArt.

Sztuka oparta na podstawie sztuki Roba Beckera, która to powstała na tle znanej, bestsellerowej powieści Johna Greya "Mężczyźni są z Marsa a kobiety z Venus", rozbawiła sztokholmską publiczność do łez.

Kamiński wciela się w postać współczesnego jaskiniowca, starając się zdemaskować zawilgość relacji damsko-męskich, które pomimo rozwoju cywilizacji według aktora tak naprawdę niewiele zmieniły się od czasów pierwotnych.

Kamiński demaskuje istniejące stereotypy z humorem prowadząc stały dialog z publicznością. Aktor śmiało wciela się nie tylko w swoją rolę, ale także żony Irenki, która ma symbolizować stereotypowe zachowanie kobiet. - "Misiu, możesz to sobie wyobrazić w naszej sypialni? - "Mogę Irenko, ale moja wyobraźnia tyle nie zarabia".

Innym razem jest on kumplem, który ma pomóc koledze w niedoli i wybawić go z opalów w konfrontacji z żoną.

Monodram w subtelny sposób ośmiesza



*W Obronie Jaskiniowca Emil Kamiński prezentował różne nastroje.*

relacje kobiet i mężczyzn, ukazując z humorem ich odmiennosc w spojrzeniu na rzeczywistość. Nie obyło się też bez tematów seksualności w relacjach damsko-męskich. Komika codzienności bawi publiczność, która w dialogu z aktorem potwierdza jego teorie.

No cóż, nawet jeżeli stereotypy relacji damsko-męskich niewątpliwie uległy pewnym zmianom od czasów jaskiniow-

ców, część z nich jest zdecydowanie aktualna, co potwierdzają kawalkady śmiechu i owacje publiczności. Aktor na końcu przedstawienia zaprasza też do swojego Tetraru "Kamienica" w Warszawie, który oczywiście mamy nadzieję odwiedzić.

Tekst **EWA KOROLCZUK**

Zdjęcia **Archiwum PolArt**



ZRZESZENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI  
POLSKA RIKSFÖRBUNDET I SVERIGE  
UNION OF POLISH ASSOCIATIONS IN SWEDEN

Organizacja członkowska w: / Medlem i: / Member of:  
Europejska Unia Wspólnot Polonijnych / Europeiska Unionen av Polska Förbund/ Union of Polish Communities in Europe  
Rada Polonii Świata / Världsrådet av Poloniasamfund / Council of World Polonia  
SIOS / Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige / The Cooperation Group for ethnic Associations in Sweden

Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji (Polska Riksförbundet i Sverige) jest otwartym, demokratycznym związkiem organizacji polonijnych, mających siedzibę i działających na terenie Szwecji.

Celem Zrzeszenia jest integracja środowiska polonijnego, popularyzacja i wspomaganie oświaty i kultury polskiej, reprezentowanie interesów członków wobec władz polskich, szwedzkich i międzynarodowych oraz ich integracja ze społeczeństwem szwedzkim.

Prezes Zrzeszenia  
Kasjer  
Wiceprezes

Teresa Sygnarek  
Jadwiga Malocco  
Maria Olsson

Prezes Honorowy  
Sekretarz  
Sekretarz

Tadeusz Adam Pilat  
Małgorzata Gruszczyńska  
Jerzy Walentynowicz

**Klub Kobiet Kreatywnych**, Arlöv  
Margaretha Denik, margaretha.denik@hotmail.com

**Międzynarodowy Zespół Dziecięcy „MALWA”**  
Norrköping  
Jolanta Lejman, mamas@telia.com  
www.malwasweden.com

**Ognisko „KWIATY POLSKIE”**, Malmö  
Teresa Sygnarek, ts@dcgplus.com  
www.kwiaty-polskie.se

**POLKA Ikf**, Malmö  
Edyta Tomczak, edytat@gmail.com  
www.polka.nu

**Polonia Falcons FF**, Sztokholm  
Jerzy Walentynowicz, poloniafalcons@gmail.com  
www.poloniafalcons.se

**Polski Dom „PARADIS”**, Göteborg  
Sylvia Bjontegaard, sylvia.bjontegaard@polsktparadis.se  
www.polsktparadis.se

**Polski Klub Motocyklowy „POLISH RIDERS”**  
Haninge  
Pawel Ratajczyk, pawel@comhem.se  
www.polishridersmc.com

**Polski Klub Olimpijski w Szwecji**, Malmö  
Margaretha Rudomino, mrudomino@hotmail.com  
www.pocos.se

**Polskie Ognisko „PIAST”**, Landskrona  
Urszula Pilat, t.a.pilat@bredband.net

**Polski Związek Kulturalny**, Göteborg  
Jadwiga Malocco, jadwiga.malocco@comhem.se  
www.pzk.nu

**Polski Związek Kulturalno-Oświatowy „WISŁA”**, Olofström  
Jacek Jurkowski, jacekjurkowski@gmail.com

**Polskie Towarzystwo Kulturalne „POLONEZ”**, Västervik  
Agnieszka Os, agnieszkaos@telia.com  
www.polonez-se.com

**Polski Związek „JANTAR”**, Oskarshamn

**Polski Związek „SAWA”**, Karlshamn  
Jerzy Walczak, jurek.walczak@spray.se

**Towarzystwo Polaków „OGNIWO”**, Sztokholm  
Maria Olsson, maria.olsson@ogniwo.se  
www.ogniwo.se

**Organizacja „ArtPolonia”**, Sztokholm  
Ewa Nordin, ewa.nordin@ogniwo.se

**Polski Klub Kobiet Sukcesu „Sabat”**, Sztokholm  
Joanna Janasz, joannajan@telia.com  
www.sabat.se

**Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Polskiej**, Sztokholm  
Małgorzata Mizgalewicz, m.mizgalewicz@gmail.com

**Zespół Folklorystyczny „Piastowie”**, Sztokholm  
Grażyna Piątek, piastowie@hotmail.com  
www.piastowie.se

**Związek Polaków**, Eskilstuna  
Jolanta Thunell, jolanta.thunell@globalnet.net

Znamy się na ubezpieczeniach.  
I mówimy po polsku.

U nas ubezpieczysz między innymi Twoje mienie, samochód,  
dzieci a nawet otworzysz ubezpieczenie emerytalne.  
Krótko mówiąc – ubezpieczamy wszystko na czym Ci zależy.

Zadzwoń do nas i porozmawiaj o ubezpieczeniach  
i o oszczędzaniu w Twoim własnym języku.

0771-58 59 08

0771-58 59 08

Folksam